DLA WASZEGO
DOBRA
49. FESTIWAL
POLSKICH FILMÓW
FABULARNYCH
OFICJALNA
SELEKCJA
KONKURS
PERSPEKTYWY
PRZEMOC MA RÓŻNE OBLICZA

premiera: marzec 2025r.

czas trwania: 100 min

gatunek: ..... thriller psychologiczny
scenariusz i reżyseria: ..... Ireneusz Grzyb
zdjęcia: ..... Filip Drożdż
producent: ..... Andrzej Papis, Maciej Sowiński
producentka wykonawcza: ..... Maria Bombała - Bienfait
scenografia: ..... Agata Trojak
kostiumy: ..... Dzvinka Kukul
charakteryzacja: ..... Magdalena Tarka
muzyka: ..... Łukasz Korybalski
dźwięk: ..... Daniel Sikorski, Bart Putkiewicz, Agata Chodyra
montaż: ..... Ilona Urbańska - Grzyb
reżyserka castingu:.....Marta Kownacka

obsada:

Mąż – Tomasz Schuchardt
Żona – Klara Williams
Córka - Lila Vasina
Syn - Stefan Wójcik

producent: IDEO Sp. z o.o.

dystrybucja: Mówi Serwis

film współfinansowany przez PISF

49. FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH
OFICJALNA SELEKCJA
KONKURS PERSPEKTYWY

DLA WASZEGO
DOBRA

Po tajemniczym zaginięciu ukochanego psa, dwoje nastolatków zaczyna mierzyć się ze swoimi rodzicami, którzy próbując rozwiązać zagadkę stopniowo popadają w obłęd. Ojciec (Tomasz Schuchardt) instaluje w domu kamery oraz razem z matką (Klara Williams) wprowadza szereg zasad podporządkowując dom nowym regułom.

Domowe śledztwo zaczyna wymykać się spod kontroli prowadząc do szaleństwa i obnażając trudne relacje panujące w domu. Tajemniczy prześladowca osacza bohaterów i odbiera im bezpieczeństwo.

"Dla waszego dobra" to studium ludzkiego strachu, tego największego, który dotyczy naszych bliskich, a także pytanie o to, gdzie leży granica pomiędzy konieczną zapobiegliwością i ostrożnością, a terrorem i manipulacją, oraz - czy taka granica istnieje?

DLA WASZEGO **DOBRA**

MĄŻ

TOMASZ SCHUCHARDT

Sam doszedł do wszystkiego co ma. Rodziny, kredytu, domu, pracy. Czuje się niedostrzeżony, niedoceniony, czuje, że za to wszystko do czego doszedł powinna czekać go jakaś nagroda, ale tej nagrody jeszcze nikt mu nie dał. Choć uważa, że wszystko co posiada należy mu się w naturalny sposób, każdego dnia budzi się ze strachem, że zostanie mu to odebrane. Boi się niewypłacalności, kryzysu, ale najbardziej boi się o swoją rodzinę, którą szczerze kocha. Nawet, jesli kocha tylko jakiś jej obraz, a nie ludzi.

ŻONA

KLARA WILLIAMS

W pracy jest samodzielną kobietą na wysokim, kierowniczym stanowisku. W domu oddaje ster mężowi, bezwolnie idąc za nim w każdym wybranym przez niego kierunku. To zaufanie to po części spadek po jej rodzicach i wychowaniu, jakie jej zapewnili, po części kredyt, jaki mu daje, a który on spłaca miłością i wiernością. Jest jej iluzoryczną ochroną przed niebezpiecznym światem zza płotu. Strach przez byciem samą, przed nieznanym, które może ich rozdzielić jest większy, niż każdy inny strach i płaci za niego wielką cenę - cenę niezależności i szczęścia.

DLA WASZEGO
DOBRA

DLA WASZEGO
DOBRA

CÓRKA

LILA VASINA

Gdy była mała, wybuchy gniewu jej rodziców dały jej przekonanie, że każdy, kogo kocha, może w każdym momencie zmienić się w bestię. Gdy te bestie są dwie, zawsze zwróca się ku niej. Mimo iż wykonuje każdy rozkaz, mimo, iż w myślach czyta to, jaka powinna być i taka stara się być, wie już, że nigdy nie będzie najlepsza. Odpowiada jej to, że ma mało przyjaciół, że w szkole niewielu się nią interesuje, bo nawet jej burza hormonów jest przesłonięta brakiem własnej wartości. Tak jak jej rodzicie nie potrafią rozmawiać, tak ona nie potrafi nawiązywać głębszych relacji. Cierpi na związane z nerwami wymioty i duszności, a na dodatek nie cierpi własnego ciała, które w tym momencie jej życia zaczyna nagle stawać przeciwko niej. Głębszą relację znalazła tylko z psem.

SYN

STEFAN WÓJCIK

Nastoletni bunt jest w nim ukryty i buzuje pod spokojną powierzchnią. Dawno temu postanowił zostać synem idealnym i sprawdzić, czy życie jakoś mu to wynagrodzi. Wynagrodziło o tyle, że dano mu spokój, a to jest to, czego potrzebuje. Jego kontakt ze światem zewnętrznym jest przefiltorwany przez telefon i komputer, ale jest to kontakt który go satysfakcjonuje. Nawet z dziewczyną woli widywać się na czacie, a nie w rzeczywistości. Chciałby już uciec, wyrwać się i wyjechać. Nie wie jeszcze, dokąd.

„To film o strachu i ludziach, którzy mu się poddają”
– wywiad z Ireneuszem Grzybem, reżyserem i scenarzystą

Ireneusz Grzyb - absolwent PWSFTiTV w Łodzi.
Autor (z Olą Gowin) filmu„DRUCIKI”, uhonorowanego nagrodą im. Stanisława Różewicza na festiwalu Młodzi i Film w 2009 roku i nagrodą im. Jana Machulskiego w kategorii Najlepszy film, prezentowanego w sekcji Panorama na FFF w Gdyni oraz na festiwalach kina niezależnego.
W 2014 powstały „MAŁE STŁUCZKI” - światowa premiera odbyła się na FF Rotterdam, zdobyły nagrodę Dziennikarzy oraz Jury Młodzieżowego na festiwalu Młodzi i Film w Koszalinie, prezentowane w sekcji Inne Spojrzenie na FFF w Gdyni, oraz m.in na festiwalach w Neapolu, Giffoni, Esphino, Mont-Saint-Aignan i innych.
Autor filmów krótkometrażowych i teledysków, słuchowisk fabularnych.

Ma pan na swoim koncie dwa dobrze przyjęte filmy fabularne, ale ostatnio spełniał się pan głównie jako montażysta. Co skłoniło pana do tego, żeby znowu zająć się reżyserią?

Tak naprawdę cały czas zajmuję się też reżyserią - równolegle do montażu, pracuję nad nowymi scenariuszami i filmami, po prostu „Dla Waszego dobra” został zrealizowany jako pierwszy z nich. Faktycznie, zajmuje to trochę czasu - od premiery „Małych Stłuczek” w Rotterdamie minęło dziesięć lat.

Skąd pomysł na opowiedzenie na wielkim ekranie takiej, a nie innej historii?

Pomysł na ten film zrodził się w mojej głowie w trakcie oglądania jakiegoś hiszpańskiego kryminału. Jak to bywa w tego typu produkcjach, bohaterowie mieli psa, który zapewne miał zginąć w którejś ze scen. Nie wiem, czy rzeczywiście tak się stało, bo nie dotrwałem do końca. Natomiast ten zwierzak był tak charakterystyczny, że nie potrafiłem przestać o nim myśleć. Miał wielkie, wyłupiaste oczy i był potwornie brzydki. Doszedłem do wniosku, że jeśli zostałby powieszony, wyglądałby to niesamowicie groteskowo. Aż trudno było mi to sobie wyobrazić. I ta myśl była tak naprawdę iskrą zapalną, która dała początek historii, którą opowiada „Dla waszego dobra”. Gdy w thrillerze pojawia się pies, to zwykle po to, by za chwilę zginąć, wpędzając w rozpacz jego właścicieli.

A ja zacząłem zastanawiać się nad tym, co wydarzy się, jeśli zaczniemy film właśnie od powieszenia pupila bohaterów.

Długo pracował pan nad tym scenariuszem?

Opowieść o takich relacjach, w których strach zmienia się w przemoc wobec najsłabszych, wobec dzieci, siedziała we mnie długi czas i przybierała różne formy, z których ciągle byłem niezadowolony. Brakowało mi iskry, która da siłę takiej opowieści. Gdy się pojawiła, w postaci tego biednego psa, wszystko poszło już szybo. Pierwszą wersję scenariusza napisałem w dwa tygodnie. Później ją jedynie doszlifowywałem.

O czym, z pana perspektywy, opowiada ten film?

Dla mnie to przede wszystkim film o strachu i ludziach, którzy mu się poddają. Ale też o bezradności wobec niego i niemożności walki z nim. Scenariusz powstawał jako ilustracja uniwersalnego, ale – wydawało mi się – należącego do przeszłości uczucia. A potem nagle nastąpiły pandemia i rosyjska inwazja na Ukrainę. Fantazja, jak mi się wydawało, o której pisałem, nagle stała się częścią bliskiej rzeczywistości. Uświadomiła, że jedynie coś od siebie odsunęliśmy, a nie pozbyliśmy się tego. Tak jak moi bohaterowie.

Kim są główni bohaterowie tej historii?
To typowa rodzina z warstwy średniej, aspirująca do warstwy wyższej.

Mają piękny dom, dużo zarabiają, teoretycznie niczego im nie brakuje. Ale tak naprawdę żyją w ciągłym strachu, że stracą to, co mają – że zostanie im to zabrane. Powinni cieszyć się życiem i być szczęśliwi, ale przeszkadza im w tym lęk, z którym mierzą się każdego dnia. Nie radzą sobie z problemami, które ich spotykają, bo paraliżuje ich strach. Głową rodziny, której losy przedstawia „Dla waszego dobra", jest ojciec, który wychowuje dzieci w oparciu o bardzo restrykcyjny system zakazów i nakazów.
W ten sposób zachowuje się każdy dyktator. Niezależnie od tego, czy ma władzę jedynie nad swoją rodziną, czy nad całym społeczeństwie. Te metody mogą być mniej lub bardziej groźne, ale schemat zostaje ten sam. A z czego to się bierze? Ze strachu – tak więc nadal pozostajemy w obrębie głównego tematu tej historii.

Konstruując te postacie, myślał pan o kimś konkretnym?
Myślę, że dotyczy to wielu ludzi, ale nikt konkretny mnie nie zainspirował. W całości jest to wytwór mojej wyobraźni. Ale wiadomo, że w każdym bohaterze, którego powołuję do życia, jest też cząstka mnie, więc pewnie najbardziej myślałem o sobie.

W głównych rolach zobaczymy Tomasza Schuchardta i Klarę Williams. Dlaczego obsadził pan w tym filmie właśnie tę dwójkę?

Moja przyjaciółka, która znała mój scenariusz i pracowała z Tomkiem, zasugerowała, żebym o nim pomyślał, bo jej zdaniem świetnie pasuje do tej roli. Pracowałem wcześniej z Tomkiem przy dwóch słuchowiskach, gdzie wykreował całkiem inne postacie niż bohater „Dla waszego dobra" i dopiero ta sugestia sprawiła, że nagle zobaczyłem go jako bohatera w moim filmie. Każdy, kto widział Tomka na ekranie wie, jaki jest fantastyczny i bardzo się ucieszyłem, gdy się zgodził.

Do roli jego żony chciałem mieć kogoś nieopatrzonego, świeżego. Jakiś czas temu byłem w Teatrze Śląskim na spektaklu i zobaczyłem tam Klarę Williams w bardzo nietypowej aranżacji „Potopu" w stylu zombie. Klara grała „Oleńkę" i miała w sobie to coś co przykuwa wzrok, była hipnotyczna co zapadło mi w pamięci. Obejrzałem jej aktorskie demo i zaprosiłem na zdjęcia próbne. Gdy Tomek i Klara zaczęli razem grać, szybko zrozumiałem, że świetnie do siebie pasują. Miałem pewność, że stworzą idealnie taką rodzinę, jaką opisałem w scenariuszu.

To pierwsza duża rola Klary Williams. Wierzy pan, że otworzy jej ona drzwi do kariery?

Bardzo bym chciał, żeby tak się stało. Klara jak najbardziej na to zasługuje. Jest bardzo odważna – bo podjąć rolę postaci, której emocje są ukryte za maską, zepchnięte tak głęboko, że ich nie widać, to dla aktora, który przecież na emocjach buduje swoją postać, bardzo ryzykowna sprawa. Klara w to poszła i stworzyła postać subtelnymi, delikatnymi środkami. Dokładnie tak, jak to widziałem. Byłem zachwycony.

Na ekranie zobaczymy też młodych aktorów - Lilę Vasinę i Stefana Wójcika. Jak ich pan odkrył? Bo ponoć znalezienie dobrze grających dzieci to spore wyzwanie.

Rzeczywiście, nie jest to łatwe. Ale nie do końca ja ich odkryłem. Oboje mają już za sobą aktorskie doświadczenia. O Lili dowiedziałem się od Filipa – operatora, gdy pracowaliśmy nad scenopisem „Dla waszego dobra". Widział, jak gra i od razu pomyślał o Córce. Stefana znalazła Marta Kownacka – reżyserka obsady, która również znała go z innych ról.

Oboje nie dość, że świetnie pasowali do siebie, to jeszcze pasowali do Tomka i Klary, którzy wybrani zostali najpierw. Praca z nastoletnimi aktorami różni się od tego, jak pracuje się z dorosłymi?
W przypadku tych aktorów nie różniła się absolutnie niczym. Miałem na planie czwórkę profesjonalistów grających główne role. Praca z nimi była czystą przyjemnością.

Są momenty z planu „Dla waszego dobra", które szczególnie mocno utkwiły panu w pamięci?
Kręcąc dość ponury film, który opowiada o trudnych sprawach, bardzo zależało mi na tym, by jego atmosfera nie udzieliła się na planie. I mam wrażenie, że to się udało. Wszystko odbyło się spokojnie, zgodnie z założeniami. Nie musieliśmy gasić żadnych pożarów. Producenci obdarzyli mnie ogromnym zaufaniem. Miałem zapewniony absolutny komfort pracy i swobodę działania. Jestem im bardzo wdzięczny. Więc w pamięci zostały mi głównie piękna pogoda i spokojne odhaczanie kolejnych nakręconych scen.

Kręcenie których scen było dla pana najtrudniejsze?
Emocjonalnie najtrudniejsze było kręcenie końcówki filmu. Ale, z oczywistych względów, nie chcę za wiele zdradzać na ten temat. Natomiast nagrywanie tej sceny wymagało ode mnie pewnego przestawienia się, głównie w głowie. Pamiętam, że kiedy po pierwszym dublu powiedziałem: „cięcie", była to jedyna sytuacja na planie gdy z ulgą pomyślałem: „ok, mam to z głowy".

DLA WASZEGO
DOBRA

FUNDACJA DAJEMY DZIECIOM SIŁĘ

Patronat merytoryczny dla filmu udzieliła Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę, która prowadzi telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111

zwiastun filmu “Dla waszego dobra”

dlawaszegodobra_film

Dla waszego dobra

PR & Promocja
Lena Suszka
lenasuszka@gmail.com
789 000 446

Dyrektorka do spraw
Dystrybucji i Marketingu
Marta Sochacka
msochacka@mowiserwis.pl
601 165 207

MÓWI SERWIS DYSTRYBUCJA

DOBRE POLSKIE KINO

Dystrybucja Mówi Serwis Sp. z o.o.
Al. Stanów Zjednoczonych 61
04-028 Warszawa
NIP 1132884829
Tel. 887 874 916

Zamówienia seansów i kopii
Tomasz Myszka
Koordynator ds. kin i pokazów
dystrybucja@mowiserwis.pl
795 506 682

materiały promocyjne do pobraniana
https://www.dystrybucjamowiserwis.pl/

DLA WASZEGO
DOBRA